

Świat przepychu i dramatu

OPERA

Każdy teatr operowy ma ambicje wystawienia tego „dramatu ludowego”, jak o swej operze mówił sam kompozytor Modest Musorgski. Współczesnych twórcy szokowała śmiałością tabularną, szorstkością instrumentacji, ale i wtedy i dziś wiązała się z ogromem środków inscenizacyjnych i pracy potrzebnej do realizacji.

W spektaklu przygotowanym przez Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu te dwa elementy są widoczne i przynoszą oczekiwany skutek. Ponad 3,5-godzinny spektakl nie nuży i nie przytłacza swym ogromem odbiorcy, to sukces nie lada. Czy jest to sukces tylko Marka Weiss-Grzejskiego, autora inscenizacji, scenografii i reżysera widowiska? Toć przecież nie do końca można zaakceptować jego dążenie do antycznej jedności czasu i miejsca akcji, a już zupełnie pewnych pomysłów inscenizacyjnych (Iódź, kulminacyjne gest aktu III). Trudno też zaakceptować nie do końca wyważone proporcje naturalizmu i teatralnej umowności, symboliczności.

Trudno dyskutować z wyborem przez Jose Marię Florencję Juniora opracowania i instrumentacji Mikołaja Rimskiego-Korsakowa opery „Borys Godunow”. Natomiast trzeba zwrócić uwagę na stronę wykonawczą partii orkiestrowej. Niestety, często daje się odczuć brak potoczności i rozlewności frazy, owego wielkoruskiego ducha, czy słowiańskiej ekspresji (np. tempo „poloneza”). Bo spoistość akompaniamentu z solistami i chórem z pewnością wzrośnie wraz z liczbą przedstawień.

Mocną stroną „Borysa Godunowa” jest warstwa solistyczna. Gwiaz-

dą pierwszej wielkości, zgodnie z oczekiwaniami, jest w tytułowej roli Romuald Tesarowicz. Ale obok niego bardzo dobrze prezentują się także Jerzy Ostapiuk jako mnich Pimen, Michał Marzec jako Dymitr Samozwaniec, Sylwester Kostecki jako Wasyl Szujski oraz Bogdan Kurowski jako Warlam. Zwraca uwagę niewielka rola młodego Marka Szymańskiego (Jurodiwy).

Chwalony tradycyjnie chór teatru (wzbogacony o dzieci z chóru

„Akord” Henryka Górskiego) tym razem dodatkowo zaimponował zespołeniem emisyjnej różnorodności wokalne z grą sceniczną.

Nie bez powodu podkreśliłem potoczność spektaklu. Jej ważnymi składnikami sprawczymi są także bogata i barwna scenografia Marka Weiss-Grzejskiego oraz piękne w projekcie (Ryszard Kaja) i bardzo wiarygodnie wykonane stroje, od szarości pospólstwa aż po przepych

szlachty, bojarów i carskiej rodziny. W takiej scenerii dramaty stały się jeszcze bardziej przejmujące.

ANDRZEJ CHYLEWSKI

Modest Musorgski — „Borys Godunow”, Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, inscenizacja, reżyseria i scenografia Marek Weiss-Grzejski, kierownictwo muzyczne Jose Maria Florencio Junior. Premie-



Scena z II aktu: Borys Godunow (Romuald Tesarowicz) i Wasyl Szujski (Sylwester Kostecki).

Fot. — LUCYNA ROSZCZAK